

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczaniem do domu „15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, w kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcyi: Administracyi i Biuracjii Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raokowski.

Noworoczny rozkaz do armji.

Warszawa. (PAT.) Dziś ogłoszono następujący rozkaz dzienny do armji: Żołnierze! Ubiegły rok pamiętny będzie w naszych dziejach, jako pierwszy rok życia naszego na swobodzie. Byliśmy dotąd sługami obcych i żyliśmy w poniewierce tak, że Polak znaczyl to samo na świecie, co niewolnik, a najsłuszniejsze nasze skargi odrzucano ze zniechęceniem, jak się otrząsa od natrętnej i dokuczliwej muchy. W tem położeniu trwaliśmy 120 lat.

Nic więc dziwnego, że gdy nam zaświeciło słońce wolności, to wszyscy, niewyluczając i bardzo wielu z samych Polaków, patrzyli na nas dawnymi oczyma. Widzieli w nas naród słaby, wiecznie skarżący się na swoją niedolę i nie bardzo zdolny do rządzenia sobą; ot tak ani żyć ani umierać. Teraz minął rok naszej wolności, rok pracy ciężkiej i żmudnej, rok, podczas którego każdy z nas w swoim zakresie miał złożyć dowód, do czego zdolny jest Polak, czy będzie świat zmuszać do szacunku, czy lekceważenia. Żołnierze! Rząd jestem stwierdzić, że wasza krwawa praca, że wasz codzienny trud i znój przyczyniły się znakomicie do utrwalenia naszej swobody i podniesienia wartości Polski w świecie. W pierwszej chwili zostaliśmy napadnięci i zagrożeni ze wsząd przez złych sąsiadów, przyzwyczajonych do naszej słabości.

Wasz to bagnet, wasza szabla, wasze piersi i wasza krew, odparły wszędzie zwycięzko nieprzyjaciela, utrwaliły granice i pozwoliły wszystkim obywatelom Polski spokojnie pracować wewnątrz kraju.

Cześć Wam Koledzy i chwała! Póki imię Polski nie zniknie na świecie, póki jedno serce bić na nim będzie, póty nie zaginie serdeczna wdzięczna pamięć o pierwszych żołnierzach swobodnej, niezależnej Polski. Przyjdą po nas nowi żołnierze polscy, którzy — co daj Boże — pracować będą w spokoju i pewności życia Ojczyzny. Nie będą już może żołnierze epoki burzy dziejowej. Życzę Wam przy Nowym Roku, by wtedy ci przyszli koledzy przy swej pracy mogli z Was brać przykład i w spokojnej wsi czy mieście z dumą na nas wskazywać, mówiąc: Patrzajcie, to jest jeden z tych, co słabej i wołającej o ratunek Ojczyźnie dali moc i trwałość życia.

Podpisany: Józef Piłsudski.

Warszawa, 31 grudnia 1919.

O przymierze Polski z Francją i Anglią.

Paryż. (Havas) Polski minister spraw zagranicznych Patek rozesał notę do prasy, w której oświadcza, że wywiad, który pojawił się w Journalu paryskim, nie oddaje ściśle jego myśli. Patek oświadczył wobec sprawozdawcy wspomnianego pisma, że zachodzi nagła konieczność zawarcia sojuszu wojskowego między Francją, Anglią i Polską przeciwko bolszewikom, przygotowującym wielką ofensywę wiosenną przeciw Polsce.

Wymiana protokołów ratyfikacyjnych.

Praga, Cz. B. Pr. z Berlina. Rokowania prowadzone przez przewodniczącego niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu hr. Lersnera z głównym sekretarzem konferencji pokojowej Dutastą miały przebieg zadowalający i upoważniają do przypuszczenia, że porozumienie nastąpi w najbliższym czasie. Jak słyhać protokoły ratyfikacyjne zostaną wymienione w dniu 6 stycznia 1920 o godz. 4 po południu na Quai d'Orsay.

Przeciw wychodźtwa do Francji.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Co raz częstsze wypadki emigracji jednostek do Francji, która to emigracja w niektórych okolicach np. w Luckiem lub Kaliskiem zaczyna przybierać rozmiary masowe, zniwała ministerstwo pracy i opieki społecznej do zwrócenia uwagi tą drogą na niebezpieczeństwa na jakie narażają się samodzielnymi wychodźcy.

Według bowiem ostatnich wiadomości otrzymanych z oficjalnych kół francuskich, obecna konjunktura rynków pracy we Francji wyklucza możność wyłączenia zająć przez cudzoziemców, z wyjątkiem robót przy odbudowie zniszczonych obszarów we Francji, do których jednak przyjmowani są jedynie robotnicy zakontraktowani w kraju przez misje francuskie dla spraw robotniczych na polecenie państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami.

CLAUDE FARRERE.

UWIĘDŁE RĘCE.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Wsiadając u przystani w Terapii drżała tak mocno, że potknęła się na stopniach, a nogi zbyt słabe ugięły się pod nią.

— Niech pan nie stara się widzieć mnie więcej, — rzekła żegnając się z nim: — umieram ze wstydu.

Naturalnie następnego dnia już zapukał do jej drzwi, a ona go przyjęła.

VIII.

W piętnaście dni później zostali kochankami. Jak się to stało. Oni sami nie wiedzieli tego nigdy.

IX.

I przez miesiąc cały żyli tak, jak żyli kochankowie legendarnych czasów. Spotkania ich jakby z bajki odbywały się w olbrzymim lesie, będącym częścią posiadłości wielkiego wezyra Suleimana.

Nie wiem ile godzin spędzili na małej wyspie pośród stawu oglądając w tafli wodnej swoje dwa oblicza przytulone do siebie i rozpromienione radością, że są tak blisko. Przerzywali to wówczas tylko, gdy budziło się w nich pragnienie pieśczoły. I wówczas, nieco później, budzili się na posłaniu tureckiej trawy, która pachnie różami, i pod baldachimem wschodnich drzew, które pachną, jak perfumowany jabłecznik.

X.

Pewnego dnia, gdy siedzieli pośród swojej wy-

spy i kiedy ona dała mu do całowania drobne swoje dłonie, on przypomniał sobie litanję Chrystus:

— Dłonie twoje, — rzekł — są to dwa kwiaty lilij, z których zwieszają twe palce jak pięć płatków...

Istotnie miała ona ręce delikatne i przejrzyste, ręce jedwabiste, którym życie oszczędziło pracy grubej, od której twardnieją, zużywają się, stają się niekształtne i zwiędłe...

— Dłonie twoje, — rzekł jeszcze, — są odblaskiem czystym i płomiennym twej duszy czystej i płomiennej.

XI.

W tym czasie żyła w Konstantynopolu młoda panna przeciętna we wszystkim, prócz złośliwości. Nazywała się panna Hutin; miała dwadzieścia dziewięć lat; nie wychodziła za męża; i wściekła, że zbliża się trzydziestka, a oddalają się widoki na męża, spędzała życie na szpiegowaniu wszystkich innych kobiet tryumfując, jeżeli udało jej się czasem wykryć ich słabości.

Okno jej mieszkania wychodziło na Bosfor. Cały mi godzinami stała na balkonie, śledząc uważnie jak pajak w środku swej sieci; a to okrutne strażowanie wydawało się jej krótkim, jeżeli raz tylko w ciągu dnia na widnokręgu jej lornetki, stałe przygotowanej, ukazał się kaik, w którym dwoje kochanków sądziło, że są zabezpieczeni przed wszelkiem zawistnym spojrzaniem.

Panna Hutin zauważyła szybko, że pani de Romans wielokrotnie razy opuszcza swoją willę bardzo wcześniej popołudniu, jedzie sama kaikiem i wraca bardzo późno.

— No, no! — pomyślała panna Hutin. Ponieważ lornetka nie wystarczała do tego, by

Narady londyńskie a Polska.

Paryski korespondent „Gaz. Warsz.” pisze pod powyższym tytułem:

W toku narad londyńskich omawiano również sprawy ogólno-światowe związane z likwidacją wojny i z opozycją, jaką napotkał traktat wersalski w Ameryce. W tych konferencjach wziął udział, oprócz przedstawicieli Anglii, Francji i Włoch, ambasador amerykański w Londynie, p. Davis. Jest rzeczą mocno wątpliwą, aby Ameryka wzięła udział w umowach w Londynie zaprojektowanych. Ale co się tyczy wykonania traktatu wersalskiego i ewentualnej presji na Niemcy z wykonaniem tem związanej, to koalicja może liczyć na poparcie Ameryki. W sprawie Ligi Narodów pomiędzy Anglią a Francją istnieje pewna różnica zdań, jeśli wierzyc mamy informacjęm paryskiego wydania „Chicago Tribune”. Mianowicie Anglia gotowa jest podobno zostawić Ameryce „utrzymywanie porządku na zachodniej półkuli” (znaczyłoby to, że sobie zachowuje Anglia półkulę wschodnią). Natomiast Francja ma się domagać wycofania z umowy Ligi Narodów postanowienia, dotyczącego Ligi Narodów i domaga się, aby „kontrola Ligi Narodów rozciągnęła się nie tylko na Stary Świat, ale i na Nowy”. Jako argument mieli delegaci francuscy wysunąć tę okoliczność, że „Stany Zjednoczone nie zdołały zaprowadzić pokoju w Meksyku”.

Nakoniec omawiano w Londynie sprawę rosyjską. W obradach tych wzięli udział wyżej wymienieni przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch i Ameryki, a oprócz tego ambasador japoński, p. Chinda. Jeśli innie dobrze poinformował mój rozmówca francuski, to postanowiono w Londynie nie zawierać pokoju z bolszewikami, ale też nie zwalczać ich czynnie i pozostawić to Kołczakowi i Denikinowi.

Jakie wskazania z narad londyńskich powinna wyciągnąć polityka polska?

Odpowiedź jest prosta. Powinniśmy zmierzać ku temu, aby Polska mogła wstąpić do przygotowującego się sojuszu angielsko-francusko-belgijskiego. Ale na to potrzeba: 1) abyśmy przedstawiali poważną siłę wojskową, 2) aby Państwo Polskie było silnie spójne wewnątrz i 3) aby posiadało jednolitą i wyraźną politykę zagraniczną. Zrealizować te trzy warunki może tylko silny rząd i wytworzenie takiego rządu powinno być głównym celem opinii publicznej w Polsce. Bo nie ulica, nie wiecie, ani nie Sejm nawet prowadzą politykę Państwa, ale prowadzi ją Rząd.

Dotychczas nie wyszliśmy jeszcze z psychologji

dobrze wyspiegować te podejrzone przejażdżki, panna Hutin zastąpiła ją gęstą woalką, tarczą parasolki i kaikiem o dwóch parach wioślarzy, którzy otrzymali rozkaz posuwania się w oddali za kaikiem pani de Romans.

Po drodze zobaczyła panna Hutin z daleka kaik Piotra Villiers, który zdawał się odbywać tę samą drogę.

— No, no, no! — pomyślała panna Hutin.

XII.

Zaraz po powrocie do domu zajęła się panna Hutin zorganizowaniem wycieczki.

Wycieczki bardzo nielicznej: zaprosiła tylko cztery swoje przyjaciółki i ich czterech adoratorów.

Dla siebie jako dla gospodyni domu w tym wypadku wybrała partnera poważnego, mogącego opiekować się całą gromadą: człowieka pięćdziesięcioletniego, pana de Romans.

— A przedewszystkiem nie mówcie o tem nikomu! — nakazywała: — bo rozumiecie, że wszyscy chcieliby wziąć w tem udział: będziemy bawić się jak szalone.

— A dokąd pojedziemy? — zapytał ktoś.

— Na wyspę zaczarowanej księżniczki i jej rycerza

XIII.

Na wyspie pośród stawu siedział Piotr Villiers na ławce z mchu. Jego kochanka leżąc u jego stóp złożyła mu na kolanach swoją złotą głowę, z której rozpuszczone włosy spływały falisto aż na trawę. Z przeciwległego brzegu uderzył w nich drwiący głos:

(C. d. n.)

narodu uciskanego, któremu tylko krzywdy wyrządzają, który ciągle się dąsa, gniewa, protestuje. Jeśli chcemy, aby Europa się z nami liczyła, to — powtarzam — musimy wytworzyć mocny rząd, który — w narodzie całym poparcie mając — w sposób stanowczy, ale pełen godności i spokoju, mógłby domagać się od sojuszników zrealizowania tych postulatów, które dla istnienia Państwa Polskiego są niezbędne.

Politique d'abord! — powiada słusznie jeden z wybitnych pisarzy politycznych Francji. Jeśli jej nie będziemy mieli, to ten wielki czyn historyczny, polegający na stworzeniu silnej i dzielnej armii polskiej, gotów nie przynieść nam pożytku. A to byłoby katastrofą narodową.

Ziemię kresowe o przyłączenie do Polski.

Warszawa. Kresowe biuro prasowe donosi: W ciągu grudnia w różnych miejscowościach ziemi mińskiej odbyły się zwołane przez Straż kresową wiece ludowe. Gromadziło się na nich po kilkaset, a niekiedy po kilka tysięcy osób. Program wiecu składał się głównie z przemówień na temat dawniejszych stosunków Polski z Litwą i Białorusią. Wiece kończą się zazwyczaj uchwałą wejścia w ścisłą łączność z Polską.

„Echa „rządów“ ukraińskich.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SEJMOWEJ DLA BADANIA OKRUCIEŃSTW UKRAIŃSKICH.

(Wywiad).

(20) W związku z masowym uwalnianiem jeńców i internowanych ukraińców należałoby społeczeństwu przypomnieć instytucję „Komisji sejmowej dla badania okrucieństw ukr.”. Komisja ta dotąd nie udzielała informacji o postępach swej pracy. Udaliśmy się przeto do kierownika biura por. dr. Jana Borysiewicza, który zapytany o powody takiej wstrzeźliwości, udzielił następujących wyjaśnień:

— Uważaliśmy, że dla dobra sprawy należy poczekać na zupełne skończenie ogromnej ilości śledztw oraz na to, aż ci wszyscy, którzy dotąd nie mieli bądź czasu, bądź pilności uwiadomiania członków komisji o znanych im faktach okrucieństw, przecież to jeszcze uczynią.

— Jaki jest skład komisji i jaki współdział wojska w jej pracach?

— Jak wiadomo z licznych komunikatów, umieszczanych swego czasu w dziennikach, Komisja została wybrana z grona posłów sejmowych wedle klucza partyjnego. Przewodniczącym ustanowiono posła Zamorskiego. Naczelne Dowództwo wyznacza do współpracy w Komisji oficerów korpusu sądowego o prawach sędziów śledczych nadało jej ten sam charakter wojskowo-cywilnej instytucji sądowej.

— Jakie są zadania i cele komisji? Czy o postępach swych prac informowali panowie zagranicę?

— Zadaniem Komisji jest ustalenie sądowe, a więc ściśle uwiarygodnienie przy użyciu wszelkich procedur przewidzianych środkami dowodowych, wszystkich, bądź to przez prasę, lub inne źródła, do jej wiadomości podanych faktów nieludzkiego znęcania się ukraińców nad ludnością polską w okresie walk o Galicję wschodnią. Przedmiotem badania były tylko przestępstwa godzące w życie i zdrowie człowieka; rabunkami, dokonanyymi przez ukraińców, Komisja z powodu przeciążenia pracą zająć się nie mogła. Na wszystkie fakty przesłuchuje się wiarygodnych świadków, przeprowadza ekshumacje zwłok i sporządza, jeśli to jeszcze możliwe, zdjęcia fotograficzne. Tylko fachowiec może ocenić ogrom pracy, potrzebnej do odpowiedniego przygotowania każdego zdarzenia, aby można go było użyć dla celów politycznych i ogłosić drukiem. Wszystkie protokoły zostały przetłumaczone na język francuski i w miarę postępu pracy wysyłane częściowo wprost do Paryża, w większej zaś części udzielone misji francuskiej we Lwowie do wiadomości. Ministerstwo spraw zagranicznych, tudzież Naczelne Dowództwo otrzymuje też po jednej kopii protokołów. (Naturalnie czytanie protokołów, tłumaczonych in extenso wymaga dość wiele czasu i pilności, jest to bowiem materiał surowy, nieopracowany redakcyjnie, gdyż tego rodzaju opracowanie, tam gdzie chodzi o wykorzystanie go dla celów politycznych, mogłoby osłabić wiarygodność podanych zdarzeń).

— Czy długo jeszcze trwać będą prace komisji?

— Obecnie Komisja pracę swą kończy i układa materiał zebrany, celem wydania go drukiem. Wydawnictwo będzie wymagało wielkich kosztów, ponieważ, jako urzędowe wydanie Komisji, musi zawierać w sobie tak z jednej strony redakcyjne opracowanie materiału, z drugiej zaś źródła w ich dosłownym brzmieniu.

— A nie obawiają się panowie, że z powodu wydawnictwa spadnie na nas tylekroć powtarzany zarzut zaostrożania waśni narodowych?

— Wydawnictwo to nie będzie miało na celu pogłębiania nienawiści między narodami, które żyły dawniej, a i w przyszłości zapewne będą żyć w zgodzie na tej samej ziemi. W interesie jednak obu narodowości leży bezwzględne napiętnowanie i sprawiedliwe ukaranie tych wszystkich, którzy przyczyni-

li się do wylania morza niewinnej krwi. Nikt zapewne ze spokojnych i umiarkowanych przedstawicieli społeczeństwa ruskiego nie zechce uznać za bohaterów narodowych zdziczałych zbirów, inordujących bezbronnych jeńców, katujących w nieludzki sposób ludność cywilną bez różnicy płci i wieku, nikt nie zechce uznać za swych rodaków tych, którzy jako sędziowie wydawali wyroki śmierci na podstawie sfałszowanych protokołów przesłuchania świadków i którzy w śledztwie wymuszali zeznania setkami kłów i torturami, przechodzącymi często swą okropnością najsroższe praktyki średniowiecza.

— Czy w ślad za zbadaniem okrucieństw poszło ujęcie ich sprawców?

— Dzięki energicznemu stanowisku apelacji lwowskiej i generalnej Delegatury oraz obywatelskiemu pojęciu obowiązków przez sędziów powiatowych, starostwa i żandarmerję można mieć nadzieję, że zbrodniarze nie ujdą ręki sprawiedliwości. Wielu z nich uszło zagranicę, ale z czasem i oni ulegną karze, bo czynów ich żadnym „prawem wojny“ usprawiedliwić nie można. Wspomnieć tu też należy, iż równoległe z komisją pracuje w dyrekcji policji osobny oddział dla badania okrucieństw ukr. Z żalem dowiadujemy się jednak, że przed ukończeniem pracy biuro to ma być zwinięte. Byłaby to niepowetowana szkoda, brakłoby bowiem instytucji i człowieka obeznanego już z pracą, a trzymającego rękę nad tymi ze zbrodniarzy, którzy za miejsce schronienia obrali sobie Lwów.

Informacje swoje zakończył dr. Borysiewicz następującymi słowami:

— W biurze Komisji osobny referent prowadzi na podstawie aktów kartotekę nazwisk. Jest to jedyna w swoim rodzaju litanja i kto zajrzałby do niej zobaczyłby może niejedno znane mu nazwisko, często zaopatrzone nawet tytułem akademickim, a tuż obok wyliczenie nadużyć i zbrodni. Dziwnie przykry zaiste epilog rządów austr. w Galicji wschodniej. Miejmy nadzieję, że z czasem we wspólnej pracy dla dobra kraju pójdą w zapomnienie wzajemne urazy i rząd polski swą znaną tolerancją potrafi pogodzić sprzeczne interesa narodów, zamieszkujących Galicję wschodnią, przedtem jednak należy przeprowadzić radykalną operację i postawić pod pręgierz publiczny tych, którzy zawinili wojną bratobójczą. Z radością słyszymy, że do dzieła tego wzięli się już sami rusini, piętnując grupy polityczne i jednostki, które grając na najpodlejszych instynktach ciemnego ludu włożyły mu do ręki nóż Nalewajków.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 grudnia b. r.:

Front litewsko-białoruski:

W okolicy Krasławia wykonały oddziały nasze kilka wypadów na północny brzeg Dźwiny biorąc kilkunastu jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na odcinku Homel—Lepel ożywiona działalność patroli wywiadowczych. W pomyślnym dla nas wypadzie na wieś Kruszyn na odcinku poleskim zginął śmiercią bohaterską podpor. Miecznikowski

Front wołyński:

Spokój.

Haller.

Wiadomości telegraficzne.

INGRES KARDYNAŁA DALBORA.

Rzym. (PAT.) Dnia 29 grudnia b. r. ks. prymas kardynał Dalbor odbył ingres do Sant Giovanni na Porta Latina, swego kościoła tytularnego. Odpowiadając na adres holdowniczy przedstawiciela kapituły, kardynał Dalbor oddał hold kardynałom swoim poprzednikom, wywodzącym tytuł od tego kościoła, między którymi było 2 Polaków oraz podniósł, iż Polska podjęła się spełnić dziś czynem tradycyjną rolę w obronie cywilizacji, broniąc Europę przed nowym zalewem barbarzyństwa. W uroczystości wzięło udział liczne duchowieństwo, wierni i cała kolonja polska.

GEN. HENRYS O POLSCE.

Paryż. (Havas.) (Spóźnione.) „Echo de Paris“ ogłasza wywiad z gen. Henrysem. Gen. oświadczył, że należy mieć pełne zaufanie do spójności i wytrzymałości Nowego Państwa Polskiego, w którym gorący patriotyzm łączy wszystkie stronnictwa we wszystkich ważniejszych sprawach. Generał oświadczył dalej, że należy zadość uczynić życzeniom armji polskiej i narodu płoskiego, domagającego się pomocy do zupełnej odbudowy swego państwa. Gen. Henrys wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o żołnierzu polskim, podnosząc jego gorący patriotyzm, waleczność i gorliwe spełnianie obowiązków. „Echo de Paris“ kończy wywiad ów, że uzbrajając silnie Polskę i czyniąc ją niezwyciężoną, znacząco spełnić dążenie sprzymierzeńców, którzy oswobodzą Polskę, stworzył z niej barierę przeciw inwazji germańskiej na Wschodzie.

PENSJE DLA POWSTAŃCÓW.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurier Warszawski“ przybyli w tych dniach do Warszawy delegaci uczestników powstania z lat 1831 i 1863, aby przed nakazaną przez władze komisją kwalifikacyjną udowodnić swoje prawa równo do stałej pensji dożywotniej, jak i do stopnia oficerskiego. Komisja rzeczona składa się z przedstawicieli rządu oraz sześciu weteranów, z których trzech wybrani są przez Stowarzyszenie uczestników powstania, istniejące w Warszawie, Krakowie i Lwowie, trzech zaś powołani są przez sekcję opieki ministerstwa spraw wojskowych. Przedstawicielami rządu są: z ramienia min. spr. wojs. szef sekcji kapitan Borczewski, a z ramienia min. skarbu szef sekcji Eysmont; przedstawicielami z wyboru prezes stow. warszawskiego dyr. Józef Leski, del. lwowskiego stow. rektor Leon Syroczyński oraz del. krakowski p. Stanisław Krzyżanowski; przedstawicielami weteranów z powołania przez min. spr. wojsk. są pp. Oskar Gallier z Poznania, mecenas Aleksander Kraushar i Józef Wróbel.

Z CZECH.

Praga. (PAT.) „Prager Tagblatt“ donosi. Obecne zgromadzenie narodowe zostanie w dniu 27 stycznia rozwiązane, a do tego czasu zostaną załatwione wszystkie ustawy konstytucyjne. Bezpośrednio po tem rozpoczną się przygotowania do nowych wyborów. Przygotowania te odbędą się w przyspieszonym tempie z uwagi na to, że na Węgrzech mają być przeprowadzone niezadługo nowe wybory, wobec czego wybory na Słowacznynie powinny odbyć się wcześniej niż na Węgrzech.

WYJAZD RENNERA DO PRAGI.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wyjazd kanclerza Rennera do Pragi, został ze względu na nagłą ce interesu państwowego na razie odroczoney. Termin przyjazdu dra Rennera do Pragi nie jest jeszcze wiadomy.

KOLCZAK W ARMJI JAPONSKIEJ.

Praga. „Venkov“ donosi za paryską „Chicago Tribune“, że Japonja zamierza podwyższyć kontyngent wojskowy. Wogóle Japonja rozwinęła w ostatnich czasach gorączkową czynność i przygotowuje się do obsadzenia wszystkich ważniejszych punktów w Syberji. Gen. Kołczak wraz ze swoimi generałami zgłosił się do służby japońskiej. Jak słyhać Japonja porzuciła się ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie akcji na Syberji. Nie ulega wątpliwości, że Japonja zaanektuje Syberję.

„KULTURTRAEGER“.

Paryż. (Havas.) W związku z zasądzeniem przemyślowca niemieckiego Roberta Roehlinga, dyrektora huty żelaznej w Karlsruhe, na wygnanie i 10 milionów franków grzywny, podają pisma następujące szczegóły: Roehling organizował podczas wojny systematyczne zniszczenie hut i fabryk francuskich w okolicach objętych najazdem niemieckim. Po zawieszeniu broni kazał skradzione maszyny rozsadzać dynamitem. Na jego zamku znaleziono niezliczoną ilość skradzionych przedmiotów i kilka tysięcy materji bawełnianych.

Praga. (PAT.) Jak donoszą z Zagrzebia, prasa jugosławińska zamieszcza listę osób, które mają być wydane rządowi jugosławińskiemu za zbrodnie popełnione w czasie wojny. Między tymi osobami znajduje się b. minister spraw zagranicznych hr. Berchtold.

Paryż. (Havas.) Paryż obchodził pierwsze pokojowe Boże Narodzenie z nadzwyczajnym entuzjazmem. W pierwsze święto panowało w mieście nadzwyczajne ożywienie. Olbrzymie tłumy zwiedzały kościoły i miejsca zabawy.

Paryż. (Havas.) Z Brukseli. Action Nationale donosi, że politycznych kół holenderskich, że Holandia gotowa jest odstąpić kolonję Borneo.

Paryż. (Havas.) „Matin“ donosi, że marszałek Foch nie przyjął kandydatury do senatu, ofiarowanej mu przez departament Finistere.

Paryż. (Havas.) W Lizbonie wykryto 90 bomb w mieszkaniu członka bojówki syndykalistycznej, który został rozszarpany manipulując środkami wybuchowymi.

Paryż. (Havas.) Z Bukaresztu donoszą: Pisma rumuńskie podają wiadomość, że rząd rumuński zwrócił się do inżynierów francuskich, angielskich i amerykańskich ażeby się zgłosili do podjęcia odbudowy linii kolejowych zniszczonych przez wojnę.

**Czas odnowić przedpłatę
na miesiąc styczeń 1920!**

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru znajdują się w nagłówku.

Z prasy ruskiej.

Zjazd ukraińskich robotników.

Ant. Czarniecki i lw. Kuszniur, jako przedstawiciele ukraińskiej socjal demokratycznej partji, zwołali na sobotę 10 b. m. do Lwowa konferencję zawodowych robotników ukraińskich ze wschodniej Małopolski.

„Nowy zwrot w sprawie ukraińskiej“.

Warszawski korespondent „Woli“ pisze o stosunkach polsko-ukraińskich: „W ostatnim czasie odczuwa się tu nowy zwrot w oficjalnych polskich sferach w sprawie ukraińskiej. Ukraińska misja, jaka przebywa tu od dłuższego czasu z Andrzejem Lewickim na czele, prowadzi dalsze rokowania z polskimi sferami politycznymi, a w ostatnim czasie pozycja jej uległa zmianie. Mianowicie przed blizkiem zlikwidowaniem Denikina, Polsce zagraża napad bolszewicki. Polacy zaczynają żalować, że w swoim czasie nie dali odpowiedniej pomocy ukraińskiemu dyktatorowi i obecnie chcieliby tę pomyłkę naprawić i kto wie, czy nie dożyjemy takiego kurjozum, że Polska pierwsza uzna niezależność Ukrainy. Już obecnie są prognozyki tego.“

Rzeczywiście, ukraińcy, którzy ulegli tak łatwo Derikiniowi w chwili, gdy ataman Petlura rozporządzał kilku tysiącami żołnierzy, dziś byłiby puklerzem przeciw bolszewikom, odnoszącym nad Denikinem duże sukcesy. Przypomina się bajka o żabie, która widząc, jak konie podkuwają — nastawiła nogę.

Z sowieckiej Ukrainy.

Na obszarach opuszczonych przez Denikina utworzono „wojenny ukraiński komitet rewolucyjny“ (rewkom), w skład którego weszli: Petrowskij, Manulskij, Lopatyński (galicjanin) i przedstawiciele ukraińskich komunistów, robotników i lewych eserów. Komitet ten wydał następującą odezwę: Wolna, niezależna, ukraińska, socjalistyczna republika znów powstaje. Pójdź ona ręką w rękę z rosyjską republiką sowiecką. Zjednoczenie ich armji w jedną rosyjsko-ukraińską armję będzie ręką i siłą tego sojuszu. Jak tylko większa część Ukrainy zostanie zwolniona od białogwardystów, natychmiast zwoła się czwarty zjazd radziecki. Tak przemawiają czerwoni centralści z Moskwy.

W myśl dawnych tradycji.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że te oddziały ukraińskie, które w następstwie zdrady Tarnawskiego złączyły się z Denikinem, odmówiły posłuszeństwa generałowi Dragomirowi i obrócili swój oręż przeciw armji ochotniczej. Było to do przewidzenia. Skądinąd dochodzą wiadomości, że szumnie zwany korpusem oddział atamana Konowalca, syna księdza ruskiego z pod Lwowa, przeszedł na stronę bolszewików. Te przysady ukraińców galicyjskich między Petruszewiczem—Petlurą—Denikinem i bolszewikami zaczynają zakrawać na — kręcenie się psa po kręgielnia.

Zgon członka rządu ukr. we Lwowie.

We Lwowie zmarł b. członek centralnej rady ukraińskiej, pułkownik Lew Han, w szpitalu kleparowskim, jako ofiara przywiezionego z Ukrainy tyfusiu płamistego.

Z Rady miejskiej.

(Sprawa waluty. — Podwyższenie dodatku drożyznowego emerytom i służbie prowizorycznej. — Wszystko dla żydów. — Życzenia noworoczne.)

Zwołane w wieczór Sylwestrowy posiedzenie Rady m. zgromadziło dość pokaźny komplet. Przebieg dyskusji był spokojny, ożywiła się ona jednak przy drobnej sprawie dzierżawy szynku, gdyż w myśl dawnej uchwały Rady m. sekcja IV. postanowiła oddać ją inwalidzie polskiemu, co nie podobało się niektórym radnym żydowskim, stającym w obronie dotychczasowego dzierżawcy żyda.

Zresztą przebieg obrad był następujący:

Przed porządkiem dziennym odczytano protesty szeregu miast przeciwko prowizorjum w Galicji wschodniej.

Następnie r. Chajes przypomniał sprawę waluty, poruszoną już na jednym z poprzednich posiedzeń. Mówca protestował przeciwko temu, że załatwiono tę ważną dla Małopolski sprawę, nie w drodze konstytucyjnej ale rozporządzeniem ministerjalnym.

R. dr. Słuszkiewicz sądzi, że sprawie tej powinno się poświęcić więcej czasu, bo rozporządzenie min. Grabskiego grozi wprost katastrofą Małopolsce. Mówca udawał, że nie ma żadnej podstawy do podnoszenia wartości marek w stosunku do koron. W rezultacie uchwalono następujący wniosek r. Chajesa.

„Rada m. Lwowa wychodząc z założenia, że relacja marek do korony może być ustalona jedynie i wyłącznie przez Sejm Ustawodawczy, sprzeciwia się dwom ostatnim rozporządzeniom p. ministra skarbu, zmierzającym do przesądzenia tej relacji.“

Rada m. Lwowa widzi w tej zamiezonej relacji 70 do 100 wielką niesprawiedliwość wobec całej ludności b. Galicji i uważa, że jedyną podstawą do ustalenia relacji może być tylko siła kupna obu walut,

a nie dowolny niczem nieuzasadniony kurs wymienny, nie odpowiadający przy powyższym zamiarze nawet kursom giełdowym“.

Uchwalono również dodatek dr. Słuszkiewicza, domagający się zrównania marki z koroną.

Po kilku uchwałach „drugich“ w myśl referatu r. Pierożyńskiego podwyższono emerytom i służbie prowizorycznej dodatek drożyzniano.

Stosunkowo blaha sprawa jak wydzierżawienie szynkowni na placu Halickim 1. 10, referowana przez r. Maksymowicza, wywołała długą dyskusję. Spowodowała ją okoliczność, że dawniej już powzięta uchwała postanowiono wszelkie kantyny wydzierżawiać inwalidom wojennym a dotychczasowy dzierżawca żyd, inwalida nie jest. To też r. dr. Sokal żądał odesłania tej sprawy do sekcji IV., bo nie uchodził śrubować czynszu a inwalida daje 3500 kor. więcej, niż płacił dotychczasowy dzierżawca.

Sprzeciwili się temu rr. Laskownicki i Włodzimirski.

R. Chajes w półgodzinnym przemówieniu bronil dotychczasowego dzierżawcy Salomona Fuchsa, żądając, aby temu nadal zostawić wyszynk.

Popierał go r. Marecki (soc.)

Zwyciężyła jednak zdrowa zasada, że nie należy koncentrować szynków w rękach żydowskich i dzierżawę otrzymał Wilhelm Janiczek.

Wkońcu w myśl wniosku ref. r. Laskownickiego uchwalono dzierżawę kantyny przy ul. Pod Dębem zostawić dotychczasowemu dzierżawcy.

Następnie radni powstali z miejsc a imieniem ich r. dr. Thulle złożył życzenia prezydentowi, by nadal z tą samą energią przewodniczył miastu mimo trudne warunki, w jakich się miasto znajduje. W dalszym ciągu mówca wyraził życzenie, by rok przyszedł przyniósł definitywne połączenie z Macierzą naszą (oklaski), by stosunki gospodarcze się poprawiły, a Polska zakończyła wojnę pokojem chlubnym i honorowym i uzyskała takie granice, jakie jej się należą.

Prez. Neumann podziękował za serdeczne życzenia, zaznaczając, że mimo trudne warunki nie cofnęliśmy się, mając na myśli dobro miasta i Ojczyzny. Zachęciwszy do dalszej pracy w tym duchu, mówca podziękował radnym za pomoc, jaką znajduje w gronie Rady na swem trudnym stanowisku.

Na tem zamknięto obrady jawne.

Pogotowie narodowe.

ODEZWA.

Od wieków wszelkie niebezpieczeństwa grożące Rzeczypospolitej waliły się i wały się na kresy.

Stąd jak przez wieki tak i dzisiaj czujność i gotowość są pierwszym przykazaniem dla nas, dla ludu kresowego. Tak było zawsze, tak też jest i dzisiaj.

Ody Rada Pięciu niedawno uchwaliła, dziś zawieszony, projekt statutu organizacyjnego dla Galicji wschodniej, projekt, który krzywdził nas i ubliżał nam, wydzierając Rzeczypospolitej kraj od wieków do niej przynależny a teraz ponownie zdobyty, — wówczas na samą wiadomość o tej uchwale odbyły się w całej Polsce wiece protestujące, podpisane masowo odpowiednie memorjały, wyraziliśmy jasno wolę naszą zjednoczenia trwałego z Polską. Słowa nie są jedynym naszym działaniem; czynami stwierdziliśmy wolę naszą: jedni w walce orężnej, drudzy w cierpieniach i mekach, inni w niezłomnym wytrwaniu pod tyranią i barbarzyństwem dziczy. I dziś obrońcie się potrafimy! Świadoma wola półtora miliona ludzi oto potęga, której żadna moc nie przełamie, gdy cel tej woli jest słuszny, święty i ukochany.

Skądkolwiek tedy pochodziłyby grożące Ojczyźnie niebezpieczeństwa, czy od wrogów wewnętrznych, czy od nieprzyjaciół na zewnątrz, dopóki nie są ustalone granice Polski, musimy być czujni i gotowi ażebyśmy nie zostali zaskoczeni niespodziewanymi wypadkami.

Dla rozbudzenia więc w najszerzych warstwach polskiej ludności Małopolski świadomej pewności, że skrzywdzić się nie damy, i dlatego, by wolę naszą uzbudzić w czujność i sprężystość w zorganizowanym odpieraniu wszelkich zamachów, utworziliśmy Komitet Obrony Narodowej we Lwowie osobny Wydział Pogotowia Narodowego (P. N.), który rozpoczyna z dniem dzisiejszym swe działania.

Do współpracy zzywamy wszystkie instrujące Stowarzyszenia i Związki oraz organizacje robotnicze, rzemieślnicze, kobiece, wreszcie i wszystkich Rodaków dobrej woli każdego wieku i stanu.

Niech w każdej miejscowości za sprawą powołanych czynników w ogólnym porozumieniu powstanie jednolity wspólny Komitet organizacyjny Pogotowia Narodowego. Natychmiast po powstaniu winien każdy Komitet P. N. uwiadomić o tem Inspektorat P. N. we Lwowie przy ul. Boularda 5, od którego otrzyma dalsze szczegółowe instrukcje.

Gdy stworzymy w ten sposób jednolite zorganizowane gotowe do czynu Pogotowie Narodowe, wówczas w najściślejszej łączności z Rządem i Naczelnym Dowództwem odierzemy niezawodnie każdy zamach na łączność naszą z Rzeczypospolitą skądkolwiekby on pochodził. Mocni jednością i świadomości celu stanjemy nieprzyzwyczajonym murem moralnej

sły i powszechnej gotowości i zachowamy dla Rzeczypospolitej kraj nasz ukochany.

Tak nam dopomóż Bóg!

Komitet Obrony Narodowej.

We Lwowie, dnia 1 stycznia 1920.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek, 1 stycznia 1920 r. o godz. 3 popoł. po raz piąty „Wasy i peruka“, komedia w 3 akt. Józefa Korzeniowskiego, w niezmiennionej obsadzie.

We czwartek, 1 stycznia o godz. 7 wiecz. „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 akt. Stanisława Moniuszki, w niezmiennionej obsadzie.

W piątek, 2. stycznia, o godzinie 7-mej wieczór „Polityka“.

W sobotę, 3 stycznia o godz. 3 popoł. po raz 6 „Wasy i peruka“, komedia w 3 akt. J. Korzeniowskiego, w niezmiennionej obsadzie.

W sobotę, 3 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz 5 „Seans“, opertka w 3 akt. St. Dunikowskiego i Fr. Keniora, w niezmiennionej obsadzie.

W niedzielę, 4 stycznia o godz. 3 popoł. „Halka“, opera narodowa Stan. Moniuszki, w niezmiennionej obsadzie.

W niedzielę, 4 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz 4 „Zasadzka“, sztuka w 4 akt. Henryka Kostermackera.

W poniedziałek, 5 stycznia o godz. 7 wiecz. „Tosca“, opera w 3 akt. Paganini'ego.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“:

Program X. codziennie o godz. 8 wiecz. w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Część I: Anda Kitszman — piosenki ludowe. Seweryn Michałowski, Marek Windheim — nowe numery solowe. Część II: „Bigos noworoczny“, wielka aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki—Zbi—Or“. Udział biorą: Anda Kitszman, N. Niovilla, M. Halicz, S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Tarłowski, M. Windheim.

W niedzielę 4 i we wtorek 6 stycznia (Trzech Króli) przedstawienia popołudniowe o g. 4 po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

Bilety od g. 9—5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

— Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka. Piątek 2. stycznia 1920: J. Korolewicz. Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa. — Bilety do nabycia u Seyfartha. 4310

— Numer następny z powodu uroczystego święta, ukaże się dopiero w piątek rano o zwykłej porze.

— Z klubu demokratyczno-narodowego. W piątek 2 stycznia 1920 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu ulica Pańska 11, I. p. prof. dr. Benedykt Fuliński referować będzie „O programie stronnictwa demokratyczno-narodowego na kresach“.

Obecność posłów i prezesa Rady narodowej cieszyńskiej dyr. Piątkowskiego zapowiedziana. Zarząd klubu uprasza członków o punktualne przybycie.

— Komitet miejski stronnictwa demokratyczno-narodowego podaje do wiadomości wszystkim członkom komitetu miejskiego, komitetu głównego oraz członkom Rady miejskiej n. d., że posiedzenia odbywają się każdego tygodnia w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Pańskiej 11, I. piętro.

— Zjazd nauczycielski. W dniach 3, 4 i 5 stycznia 1920 r. odbędzie się we Lwowie Zjazd Związku Pol. Tow. Naucz. Jest to VII. Zjazd Związku, którego praca dotychczasowa wydała bardzo dodatnie wyniki w budowie polskiego szkolnictwa. Początek Zjazdu w sobotę dn. 3 stycznia 1920 r. w kościele Archikatedralnym o godz. 10, poczem nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w sali ratuszowej. Koleżeńskie zebranie, celem zaznajomienia się, odbędzie się w piątek wieczór o godz. 7 w hotelu Francuskim. Komitet miejscowy Zjazdu złożony z przedstawicieli wszystkich Towarzystw nauczycielskich we Lwowie zwraca się z uprzejmym wezwaniem do kolegów i koleżanek lwowskich, by we wszystkich zebraniach zjazdowych wzięli jak najliczniejszy udział w charakterze gości i przyczynili się w ten sposób do uświetnienia przyjęcia delegatów nauczycielstwa całej Polski.

— Zjazd lekarzy rządowych Państwa Polskiego, odbędzie się w Warszawie w dniach od 4—6 stycznia 1920 r. Obrady będą się odbywać w gmachu szkoły im. Staszica ul. Polna 60, gdzie też przygotowano kwatery dla uczestników. Wydział Związku lekarzy Małopolski zaprasza lekarzy rządowych do jak najliczniejszego udziału w zjeździe. Wszyscy, którzy zechcą korzystać z lokalu komitetowego winni o tem telegraficznie zawiadomić dr. Łazarewicza, Warszawa, ul. Żórawia 19. Wydział Związku lekarzy Małopolski.

— Z komitetu balowego słuchaczy budowy maszyn. Panie biorące udział w komitecie balowym słuchaczy Politechniki wydz. budowy maszyn, pro-

szono się o przybycie na zebranie w piątek dn. 2-go stycznia 1920 r. o g. 4.30 popoł. do Kasy na miejsk.

— **Za życzenia świąteczne dla dywizji lwowskiej.** Wszystkim, którzy na moje ręce przesłali życzenia świąteczne dla dywizji lwowskiej tą drogą serdecznie dziękuję za pamięć i wzajemnie życzę Wesołych Świąt. Jędrzejowski, generał.

— **Żołnierze oddziału 12 dywizji plechoty kresowej** składają obywatelstwu tarnopolskiemu za szczególną pamięć i rozdzielone podarunki z okazji świąt Bożego Narodzenia, staropolskie „Bóg zapłać!”

— **Wznowienie bezpośredniego połączenia z Boryslawem.** Dyrekcja lwowska polskiej kolej państwowej ogłasza: Z dniem 1 stycznia 1920 wprowadza się z powrotem bezpośrednie połączenie z Boryslawem, a mianowicie: Pociąg osobowy 1711 (1222/1871) odjazd ze Lwowa 7.45, przyj. do Boryslawia 12.18, z powrotem pociąg osobowy 1822 (1223/1714) odjazd z Boryslawia 12.43, przyj. do Lwowa 17.35.

— **Pociąg pancerny w płomieniach.** Wczoraj około godz. 6 wieczorem wezwano telefonicznie straż pożarną na dworzec Kleparowski. Gdy straż przybyła na miejsce ujrzała zdale od dworca w polu płonący pociąg. Był to pociąg pancerny. Ogień powstał w wagonie mieszczącym dynamo dla światła elektrycznego. Pociąg cały wyjechał w pole, wagon płonący odcepiono, tamsamem ocalono resztę wozów. Straż pożarna ugasiła płonący wagon, lecz wnętrze zniszczone jest zupełnie. W wagonie tym zapaliła się benzyna z niewiadomego powodu.

— **Stosunki w urzędzie pocztowym przy ul. Głębokiej** wymagają bliższego zajęcia się nimi. W wazintkiej, bardzo szczupłej ubikacji, tłocz się wiele publiczności przy głęboko wciętym okienku, przy którym pracuje tylko jedna siła. Ścisk wtedy panuje tu niebываły, tłoczenie się dochodzi takich granic, że załatwienie nadania listu poleconego, należy do prawdziwych nieprzyjemności. Drugie okienko, przeznaczone dla spraw pieniężnych, przeważnie zamknięte, bo pod tym względem ruch panuje słaby, to też użycie i drugiego odpływu dla nadających listy — zapobiegłoby temu nazwyczajnemu ściskowi, jaki tam panuje. Wylaniają się na tym podkładzie gorszące sceny między publicznością, jak n. p. onegdaj jakaś swarliwa fejmość z wysokim nietaktem na temat teyki mężczyzn, rzuciła się przeciw starszemu jaktemuś panu, którego może i wbrew jego woli fala przy okienku wyrzuciła na pierwsze miejsce. I takie nieprzyjemności zdarzają się w tym tłoku nieraz.

— **Śmiertelny wypadek.** Wczoraj wieczorem podczas zrzucania drzewa z fury spadł na bruk 62-letni Józef Ziegler, kontrolor. Wypadek był fatalny. Zanim przybyło pogotowie ratunkowe Ziegler zmarł.

— **Konie spłoszone w ul. Marszałkowskiej** stratowały przechodzącego ulicą Szymona Baara, który doznał złamania żeber. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

— **Otrucie jodyną.** Zofja T. zam. przy ul. Unji Brzeskiej 7, wypita przypadkowo trochę jodyny. Wezwane pogotowie ratunkowe wyplukało jej żołądek i pozostawiło w leczeniu domowym.

Zawiadania się kupców rejonowych i zarządy konsumów, 2t karty maczne oznaczone nr. 8, na które sprzedawana była mąka świąteczna, zwrócić należy w Departamencie XVII B. Magistratu, ul. Piekarska 11, I. piętro w następującym porządku:

- w piątek 2 stycznia kupcy z I. dzielnicy,
- w sobotę 3 stycznia kupcy z II. dzielnicy,
- w poniedziałek 5 stycznia kupcy z III. dzielnicy,
- w środę 7 stycznia kupcy z IV. dzielnicy,
- w czwartek 8 stycznia kupcy z V. dzielnicy,
- w piątek 9 stycznia kupcy z VI. dzielnicy,
- w sobotę 10 stycznia konsumy.

Jednocześnie należy przedłożyć dokładną deklarację co do ewentualnych pozostałych zapasów mąki, przyczem zaznacza się, że wszelkie nadużycia będą surowo karane. 47

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy inoego nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych w racji po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem (2) drugiego kuponu karty naftowej mieszkaniowej w racji po 1 litrze na 2 kupon karty naftowej na klatkę schodową, wreszcie w racji po 4 litry na 6 odcinek karty naftowej rekodzielniczej.

Cena za 1 litr nafty wynosi 1 kor. 70 hal. P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucji mogą zgłosić się po przekazy naftowe w piątek dn. 2 stycznia w XVII B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11, II. piętro w godzinach między 9 a 1 przed południem. 46

— **Pogoń za brylantami.** W ostatnich czasach jubilerzy i różni handlarze warszawscy urządzają formalne polowania na brylanty, skupując je za wszelkie ceny. Podobno z Francji przywiechano dużo specjalistów, którzy poszukują brylantów.

— **Nowe nazwy ulic i placów w Warszawie.** Ulica Instytutowa przemianowana została na ul. Matejki, ulica Waska (od ul. Długiej do Podwale) — na ul. Kilińskiego, Aleje Szucha nazwano Aleja Batorego, wre-

szcie plac Wirkowskiego będzie się nazywał placem Kazimierza Wielkiego.

Zjazd Organizacji narodowych.

Zjazd Organizacji Nar. wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie w niedzielę 18 stycznia 1920 r. o godz. 10 rano w sali ratuszowej.

W Zjeździe bierze udział po dwu delegatów z każdej Organizacji i wszyscy posłowie ze wschodniej Małopolski.

Porządek Zjazdu: 1. Sposoby obrony wschodniej Małopolski. 2. Sprawa agrarna. 3. Zadania Organizacji Nar. 4. Statut Związku Org. Nar. wschodniej Małopolski i wybór Zarządu Związku. 5. Wnioski.

Z ruchu wydawniczego.

„Tezy z orzeczeń Izby drugiej (karnej) Sądu najwyższego z r. 1918“. Ułożyli Józef Kuczyński, podprokurator przy Sądzie najwyższym i Tadeusz Zylber, sekretarz naczelny Sądu najwyższego. 1919. — Wydawnictwo ministra sprawiedliwości. Stron 31.

Rzecz powyższa jest zbiorem judykatów (też), wyjętych z orzeczeń karnych Sądu najwyższego, wydanych w r. 1918, zatem w pierwszym roku działalności tegoż. Tezy ułożone są krótko, w porządku alfabetycznym za wzorem wydawnictwa rosyjskiego Trachtenberga. Zbiór przeznaczony jest do celów praktycznych i ma znaczenie tylko dla prawodawstwa karnego, obowiązującego w zaborze rosyjskim.

Kronika sporowa.

— **Tygodniowy kurs jazdy na nartach** urządził Karpackie Towarzystwo Narciarzy, począwszy od dnia 2 stycznia w godzinach popołudniowych od g. 2.30.

Punkt zborny w Parku Kilińskiego nad stawkiem. Dla członków i uczestników KTN. udział w kursie bezpłatny, opłata dla nieczłonków 25 kor., dla uczniów szkół średnich 10 K. Kurs prowadzi przewodnik KTN. p. Machniewicz.

Zbrodnia przy ul. Gródeckiej — wymysłem.

Wczoraj donieśliśmy o zbrodni kradzieży i usiłowanym uduszeniu chłopca. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzami. Całą noc i dzień szukano daremnie, gdyż... zbrodni wcale nie popełniono.

Wczoraj popołudniu wezwano do policji Józefa Żuczковского owego napadniętego chłopca, celem wyjaśnienia niektórych momentów trochę niejasnych. Józio, 15-letni, inteligentny i miły chłopiec ze wszystkimi szczegółami opowiadał o napadzie i demonstrował postępowanie złodzieji. Gdy jednak st. kom. pol. Lukomski wziął go w krzyżowy ogień pytań, chłopiec począł się wikłać, poczem przyznał się, że zabrał ojcu srebrny zegarek i zastawił go za 20 kor. w pewnym sklepie z cukierkami przy ul. Zyblikiewicza, a nie mając pieniędzy, by go wykupić — wymyślił całą kradzież i uduszenie. Sam się związał, sam wlaź pod łóżko, zatkał sobie usta rękawiczką i udawał nieprzytomnego.

Zegarek natychmiast odebrano od właściciela sklepu. Brak jednak kilku pierścieni i innych kosztowności, tłumaczy Józio, że pewnie je ciocia zabrała.

Wobec tego, że ojciec jego nie przyłączał się do postępowania karnego zwrócono Józia ojcu wraz ze sznurem i rękawiczką.

Łatwo zrozumiałem było oburzenie kilku agentów, którzy całą noc stracili na daremnym poszukiwaniu zbrodniarzy.

Dodać należy, że plan całej tej sfingowanej zbrodni wykonał Józio wedle obrazów, oglądanych w kinie.

W Administracji naszej złożyli:

Na gwiazdkę dla żołnierzy polskich. Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Kołomyji 2 tysiące koron. Anna z Dziedziłowa, zamiast podarków dla swych dzieci 100 koron. W. S. 30 kor.

Na Ochronę dziecka. Włodzimierzowie Godlewscy zamiast kwiatów na grób Olgi Schellenbergowej K. 200.

Nekrologja.

Inż. Roman Porzycki

radca budowni Wydziału kraj.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony sw. Sakramentami, zasnął w Panu 29 grudnia 1919 w 38 r. ż.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 2 stycznia 1920 o g. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Królewskiej 1. 6 na cmentarzu Łyczakowski, na który pozostaje żona, matka i rodzina krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zaprasza. 48

†
Józef Jurystowski
były członek Rady Powiatowej, Wiceprezes Tow. Gospodarskiego w Tarnopolu
zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami dnia 30 grudnia 1919 przeżywszy lat 42
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Tarnopolu dnia 2 stycznia 1920 przedpołudniem na który zapraszają w smutku pogrążone dzieci, siostra i bracia pozostając o Anioł Pański za duszę zmarłego. 4335

Dział ekonomiczny.

— **Walka ze spadkiem waluty.** W Izbie włoskiej toczą się narady w sprawie kursów zagranicznych. Minister skarbu Schanzer oświadczył, że jedynym środkiem zaradczym przeciw spadkowi waluty może być otwarcie kredytów wzajemnych między państwami sprzymierzonymi. W tej sprawie prowadzi rząd włoski rokowania z grupą amerykańską, lecz uważa, że jedyną radykalną drogą do pomniejszenia obiegu znaków papierowych może być ożywienie handlu z zagranicą do tego stopnia, aby dojsz do równowagi bilansu handlowego. Tylko celowa polityka gospodarcza i stopniowy powrót do wolnego handlu mogą doprowadzić do koniecznej równowagi.

Podstawa polityki gospodarczej musi być równowaga finansowa. Włochy dojdą wkrótce do równowagi finansowej, ponieważ odszkodowania należne Włochom są wyższe od długów zagranicznych. Minister skarbu zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich obywateli aby subskrybowali pożyczkę narodową.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 31 grudnia 1919.

I. Akeje za sztuką (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.

	Waluta koronowa	
	ofiar.	zadano
Bank polski dla handlu i przemysłu 400—24	560—	—
Bank Ludowy 200—10	305—	—
Bank hip. ziemny 400—24	485—	—
Tow. Górka 200—14	750—	—
Tow. Zieleniewski 200—10	850—	—
Tow. Wang 200—0	275—	—
Tow. Przeworsk 1000—80	2150—	—
Tow. Rakszawa 200—13	450—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460—	—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	325—	—
Tow. Chodorów 200—0 (zredukowane)	450—	—
Bank hip. gal. 400—28	725—	—
Bank przemysłowy 400—20	600—	—
Browary lwowskich 500—50	820—	—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	535—	—
Tow. Gafota 200—0	300—	—
Polskie Tow. handlowe 200—0	495—	—
Zakłady elektr. Siersza 200—6	300—	—
Polska nafta M. 500	1330—	1370—

Kursa obrotowe

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem. 4 1/2%	109.25	110.25
Tow. kred. ziem. 4%	104.75	105.75
Banku kraj. gal. 4 1/2%	106.50	107.50
Banku kraj. gal. 4%	104.50	105.50
Banku hip. gal. 4 1/2%	106—	107—
Banku hip. gal. 4%	103.50	104.50
Banku kred. ziem. 4 1/2%	103.50	104.50
Banku hip. zemel. 4 1/2%	106—	107—
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	105—	106—

III. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	105—	106—
Komun. Banku kraj. 4%	103—	104—
Kolei lokalnej 4%	101—	102—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna 4%	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1913 4 1/2%	102—	103—
Pożyczka kraj. z r. 1914 4 1/2%	102.50	103.50
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	95.25	96.25

IV. Waluty.

100 marek polskich	123—	129—
Ruble carskie	po 100 rb. 205—	215—
"	po 500 " 205—	215—
"	drobne 180—	190—
Ruble Dumskie	(po 1000) 60—	70—
"	(po 250) 50—	60—
Karbowanie	(po 1000) 24—	34—
Grzywny	(po 500 i wyżej) 12—	18—
100 Franków francuskich	1200—	—
100 Franków szwajc.	1950—	—
1 £ Sterling	500—	—
1 Dolar	120—	—
1 Dolar kanadyjski	110—	—
100 marek niemieckich	260—	—
100 Lei Rumuńskich	350—	—
Liry włoskie	850—	—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę	126—	132—
" na Wiedeń	75—	85—
" na Pragę	210—	230—
" na Berlin	297—	307—
" na Paryż	1200—	1300—
" na Londyn	500—	550—
" na Zurych	2000—	2400—

VI. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

OGŁOSZENIA.

— **Przedania** płaszcz oficerski i bluza ze znakomitej zielonej materji magazynu Bałowskiego, obieskiego 4. 4334